



NASZ BIULETYN

Grudzień 2011 r.
Nr 11 (111) 2011 r.

W tym numerze między innymi: Moje wspomnienie z Bożego Narodzenia na placu Świętego Piotra w Watykanie i Rzymie, Dorosłość, Chora..., Szopka Bożonarodzeniowa.



Wszystkim Czytelnikom!
Niech spełnią się marzenia i nadzieje, które niosą
ze sobą Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku.
Redakcja



*Najserdeczniejsze życzenia
dla grudniowych
Solennizantów przebywających
w naszym szpitalu.
Życzymy powrotu do zdrowia,
spełnienia planów oraz wszelkiej
pomyślności.*

Redakcja

POSŁUGA DUSZPASTERSKA W KOŚCIELE - KAPLICY

Msza Święta:

Niedziele i święta: 9.00 i 10.30

W tygodniu: codziennie o 14.00

(oprócz czwartku)

Okazja do spowiedzi: przed każdą Mszą św.

Serdecznie zapraszam!

ks. Zygmunt Wiśniowski



Drodzy Czytelnicy!

Dajcie szansę swojej twórczości, niech ujrzy światło dzienne, cieszy i zastanawia innych, dając im okazję do refleksji.

Zwracamy się z prośbą o kierowanie do redakcji biuletynu szpitalnego tekstów i prac plastycznych, obrazujących Wasze przeżycia, doświadczenia i zainteresowania.

Można się z nami kontaktować bezpośrednio w redakcji, bądź za pośrednictwem poczty elektronicznej naszbiuletyn@gmail.com

Redakcja - oddz. IX

W Noc Bożego Narodzenia



do drzwi świata zapukało
Dziecko, dar Ojca, który jest
Miłością.

Wszystkim, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali świadkami
miłości, „która jest łaskawa, cierpliwa; która nie
zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą,
nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie
unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się
z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z
prawdą; która wszystko znosi, we wszystkim
pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma – która
nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,4-8)

Życzymy sobie, abyśmy umocnieni spotkaniem z
Nowonarodzonym we wspólnocie Kościoła w
święteczne dni, w tej miłości nigdy nie osłabli, lecz
stawiali się darem bezinteresownie ofiarowanym
drugiemu człowiekowi, przede wszystkim temu
najbliższemu, w małżeństwie i rodzinie, w miejscu
przebywania, w sąsiedztwie, w parafii, w
środowisku pracy.

Świadectwo miłości miłosiernej niech wnosi w
Wasze życie radość i pokój; pewność, że wybrało
się właściwą drogę, prowadzącą ostatecznie do
szczęścia własnego i innych.

Z serca płynącymi życzeniami złączymy
modlitwę kościoła, prosząc Nowonarodzonego
Zbawiciela świata, aby czynił Wasze życie znakiem
Jego obecności, odbłaskiem chwały, którą przeszło
2000 lat temu zwiastowali światu Aniołowie.

Pokuj ludziom dobrej woli.

Boże Narodzenie 2011

Duszpasterz



Kolejny roczek



Gubi kalendarz kartki ostatnie,
Łezkę ocieram ukradkiem,
Może ten rok bardzo jakiś krótki,
Zostanie ..., tak całkiem
przypadkiem?

Wigilijna gwiazdka, święto rodzinne,
Tęsknota pacjenta i sproszonych gości.
W kolędy otulona Światłość nadziei,
Anioły wyśpiewują słowa pocieszenia...

Znów szampan spieni się perliście,
Niebo rozjaśni kolorami tęczy,
Północ rozwieje niepewności wszystkie.
I już wspomnienia tak nie dręczą.

Tym, którzy mi szczęścia życzą,
Powiadam: kolejny raz, to nic nie dało,
Bo szczęścia wciąż mi brakuje,
Do walki z dniem szarym i trudnym.

Nowy kalendarz zawita na ścianie,
Grubiutki – na setki kartek,
Za rok znów pojawi się pytanie,
Lecz odpowiedzi czy warte?

Heniek

OPOWIADANIE W ODCINKACH CZ. 6

Zwiedzanie Ziemi

Przez większą część roku jest pokryte lodem. Jedynie w miesiącach letnich, połowy odbywają się w sposób taki, jak na innych morzach nie skutych lodem. Po okresie letnim na morzu zaczyna się pojawiać coraz grubsza warstwa lodu. Kiedy ta warstwa jest tak gruba, że statek rybacki nie daje sobie z nią rady, korzysta się z tak zwanego „lodołamacza”. Jest to urządzenie zdalnie sterowane o dużej mocy, miażdżące lód kołem. Ze statkiem jest połączone tylko węzłem, który doprowadza paliwo do bardzo wydajnego silnika. Przód statku też jest odpowiednio wzmocniony, co umożliwia bezpieczne płynięcie za „lodołamaczem”. „A jak wyglądają połowy w takich warunkach?”, wszedł w słowo Staszek. „No cóż połowy są też specyficzne. Wokół statku poruszają się sterowane zdalnie echosondy. Kiedy wykryją ławicę ryb, na lód wychodzą strażowi, których zadaniem jest wykonanie przerębli. Używają do tego odpowiednio silnych ładunków wybuchowych, które umieszczają w wywierconych przez siebie otworach w lodzie. Rozmieszczenie tych otworów, też musi spełniać odpowiednie warunki, ale nie jestem strażowym, więc nie chcę się na ten temat wypowiadać. Mogę tylko powiedzieć, że jest to bardzo niebezpieczna praca i zdarzają się w tym fachu także wypadki śmiertelne, gdy któryś ze strażowych nie zachowa bezpiecznej odległości od miejsca wystrzału”. Staszekowi wydało się dziwne to ryzykanctwo, dlatego też spytał: „czyżby tym strażowym brakowało zdrowego rozsądku? Przecież chyba wiedzą, czym taka postawa grozi”. „Wiedzą, ale pogoniła ich niestety kolejna praca, polegająca na usuwaniu z odstrzelonego miejsca lodu. Robią to za pomocą gąsienicowych łódek – spychaczy. Po oczyszczeniu miejsca z lodu, przychodzi druga ekipa, która umieszcza w tej przerębli sieci. W sytuacji kiedy woda zamara, wszystko wymaga pośpiechu. Na przerębli umieszcza się echosondy i czeka na przyływ ławicy ryb. Kiedy ławica znajdzie się w miejscu, gdzie umieszczono sieci, następuje szybkie ich podniesienie. Jako wieloletni rybak muszę stwierdzić, że jest to zazwyczaj obfity połów”. „Dziękuję za te ciekawe informacje, co do waszej pracy. Nie chcę przeszkadzać w degustacji tego wspaniałego jadła, które tu podają i przepraszam, że się nie przedstawiłem. Nazywam się Stanisław Grajewski i razem z panem przy tamtym stoliku Antkiem Tkoczem, wybraliśmy się pozwiedzać świat czyli naszą Ziemię”. „A ja nazywam się Władimir Kaliczuk i jestem bosmanem. Życzę panom powodzenia. Może się jeszcze spotkamy i wtedy pan opowie mi o waszej wyprawie i przygodach, których nam marynarzom nie brakuje”. O godzinie 9:00 podróżnicy zapakowali swoje rzeczy do samochodu i ruszyli w kierunku Uralu.

And Jan



Świąt Bożego Narodzenia
w rodzinnym nastroju,
w atmosferze szczęścia i
miłości, przy blasku choinki
w najlepszym zdrowiu i
nadziei na dobry nowy
Rok.

szczerzy

Krawiec

Zestawiony



Moje wspomnienie z Bożego Narodzenia na placu Świętego Piotra w Watykanie i Rzymie

Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się od tradycyjnej wigilii w rodzinach rzymskich. Dania są bezmięsne, makaron z różnymi dodatkami a w szczególności ryby morskie, owoce morza i pizza. Pasterka Bożego Narodzenia odbywa się w bazylice Św. Piotra i jest prowadzona tradycyjnie przez Papieża. W bazylice i przed nią na placu jest dużo turystów z całego świata. Gromadzi się bardzo dużo wiernych, plac jest pełny, wszyscy, a w tym i całe rodziny, oczekują na narodziny Jezusa Chrystusa. Panuje atmosfera rodzinna. Na placu Świętego Piotra, na samym środku znajduje się bardzo duża szopka z jakby żywymi postaciami apostołów, królów i z samym narodzonym Jezusem. Postacie w szopce są wielkości ówczesnych ludzi. Szopka jest jakby jednym wielkim domem pełnym postaci z tamtego czasu. Przed szopką jest rozciągnięta duża siatka, na którą wierni rzucają pieniądze jako ofiarę. Na placu obok szopki znajduje się bardzo duża, wysoka na 20 – 30 m choinka. Co roku jest ona ofiarowana z innego kraju. Dookoła choinki są napisy w różnych językach z życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Tradycję szopki bożonarodzeniowej i choinki na pl. Św. Piotra, zapoczątkował, jako pierwszy papież Jan Paweł II, wcześniej tego zwyczaju nie było. W Rzymie nie pada śnieg, temperatura waha się w południe od 15 – 20 stopni Celsjusza. Trzeba przyznać, że brakuje tam uroku zimowego. Zachęcam jednak do spędzenia Bożego Narodzenia i Nowego Roku w Rzymie i Watykanie, celem poznania nowych kultur i tradycji, jakie są w innym państwie.

Paweł Żyła



Myślę sobie ... **Doroślóć**

Patrząc na zdjęcia z dzieciństwa, szkoły wydaje mi się, że to niemożliwe, a jednak to prawda. Prawdą jest pytanie, co to przemijająca młodość? Jak to szybko zleciało, pstryk z palców, a tu już rozsypane wspomnienia młodości. Uciekło bez troski mamó, tato jestem dorosły. Tylko za dniem doczesnym staranie się o dom, dzieci, swoje życie. To niesprawiedliwe, ale to koleje życia - synu, córko. Trudno wrzucić na twarz uśmiech i zmierzyć się z tą piękną przygodą, jaką jest dorosłość. Bo w tym dorosłym życiu są piękne dla dorosłych nagrody. Wychowanie dzieci, uroczystości, rocznice, emerytura itp. A jak bardzo dobrze jest czuć się spełnionym, docenionym, doświadczonym – przeżyć coś. Więc nie płacz i nie smuć się, bądź dobrym przykładem dla młodzieży i dzieci. Inwestuj w Boga, w przyjaciół, dostrzegaj pozytyw.

Łukasz Motyka



BIBLIOTEKA POLECA

Święta tuż, tuż, więc pewno mało czasu na czytanie, jeśli jednak ktoś miałby ochotę... To już chyba któryś rok z kolei, ale co tam – polecam wciąż najlepszą, moim zdaniem rzecz jasna, lekturę na ten magiczny czas – *Opowieść wigilijną* Dickensa. Jest coś niezwykle wzruszającego w historii Scrooge'a odwiedzanego przez duchy Świąt Bożego Narodzenia. Kolejną, całkiem niezłą, książką, która wprowadzi nas w bożonarodzeniowy klimat, a którą polecam Państwu serdecznie, jest zbiór opowiadań Katarzyny Grocholi *Zdążyć przed pierwszą gwiazdką*. Przed wszystkim jednak chciałabym złożyć wszystkim Czytelnikom biblioteki, Pracownikom i Pacjentom naszego szpitala, życzenia zdrowych, wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

LN.

OBRAZY 125 LECIA NASZEGO SZPITALA



Budynek administracji od strony ul. Gliwickiej



Orkiestra szpitalna



Chora dzieciobójczyni

Ewa K. leczyła się psychiatrycznie. Od dawna było wiadomo, że nie radzi sobie z wychowaniem swojej córki, trzyletniej Weroniki. Reagowała na dziewczynkę nerwowo. Nie rodziła sobie z rodzicielskimi obowiązkami. Któż mógł jednak przypuszczać, że utopi własne dziecko? Dlatego policjanci najpierw przyjęli, że doszło do nieszczęśliwego wypadku. Jednak wkrótce śledczy z przerażeniem odkryli makabryczną prawdę. W czasie wizji lokalnej Ewa K. odtworzyła szczegółowo to, co się wydarzyło na sopockim molo we wtorek, 15 listopada 2011 r. Wcześniej przyznała się do zbrodni. Ewa K. zabrała 3 - letnią Weronikę na spacer po molo w Sopocie. Nagle wrzuciła swe dziecko do lodowatej wody. Dziewczynka utonęła. Matka podała wstrząsający motyw zbrodni. 34 – letnia Ewa K. z Gdańska miała już dość swojej córki. Dramat rozegrał się o poranku. Feralnego dnia Ewa K. przyjechała z Gdańska do Sopotu przed godz. 7:00. Spacerowała z córką po molo. Zeszły na najniższy poziom pomostu znajdujący się tuż nad lustrem wody. Ewa K. chwyciła córeczkę za ramiona i wepchnęła ją do wody. Dziewczynka nie miała szans na przeżycie w lodowatej wodzie. W lodowatych falach znalazła się także kobieta. Czy również próbowała się zabić? Tego nie wiadomo. Nie radziła sobie z rodzicielskimi obowiązkami, często płakała. Kobieta znalazła się pod opieką psychiatry. Miała bardzo silne objawy depresji poporodowej. Ale wizyty u lekarza niewiele pomogły. Mimo to nikt nie spodziewał się najgorszego...

Uważam, że w prawie powinien znaleźć się zapis dotyczący kobiet w ciąży. Powinny one w trakcie ciąży, jak i po rozwiązaniu podlegać obowiązkowym badaniom psychiatrycznym. Psychiatrzy natomiast powinni monitorować cały okres macierzyństwa i wkraczać zdecydowanie z leczeniem takich pacjentek, jak dzieciobójczynie z Trójmiasta. Ewa K. była przecież przed zajściem w ciążę bardzo spokojną i religijną kobietą.

Wszystko zmieniło się dopiero... po urodzeniu dziecka - zaczęła reagować na dziecko nerwowo.

Piotr Załuski

Z życia wzięte cz. 12

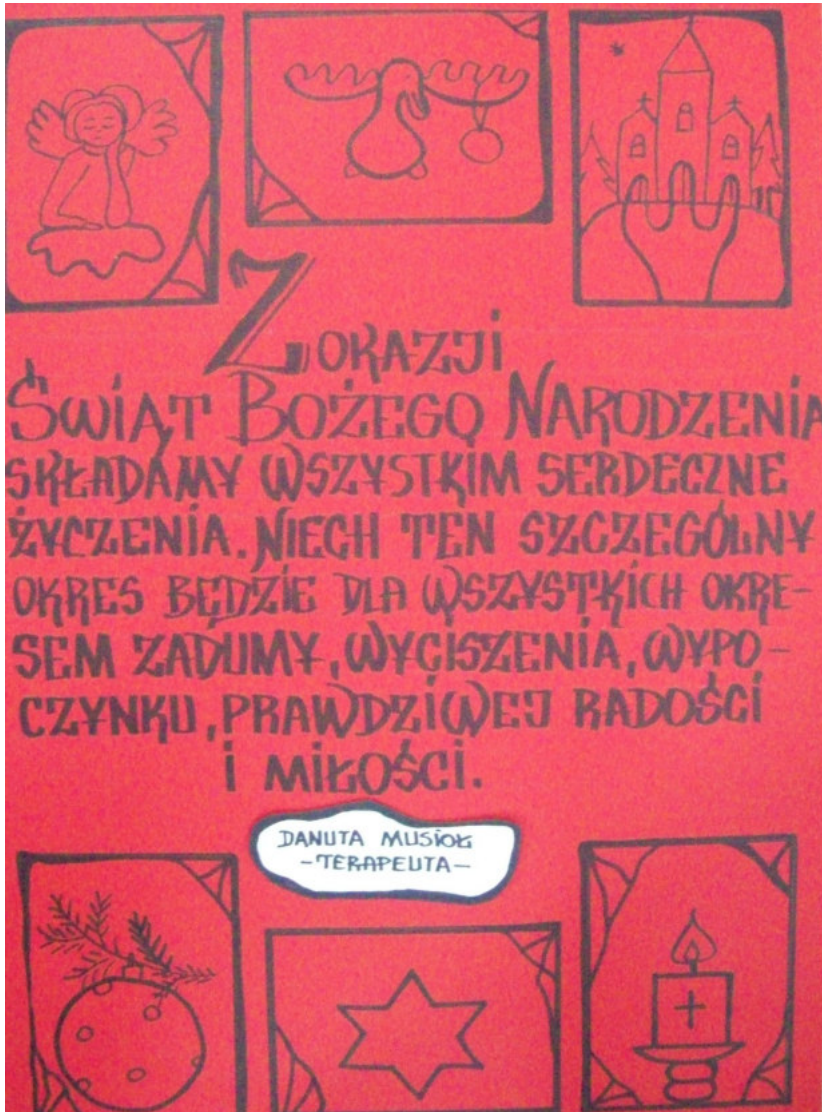


W domu oczywiście hałas, że tak długo byłem bez pracy. Po miesiącu znalazłem pracę w papierni, jako ślusarz na warsztacie mechanicznym. Na warsztacie pracowało nas 15 osób. Z początku zanim poznałem brygadę nic nie piłem. Na zakładzie pracę miałem jednozmianową. Usuwałem awarie maszynek, które nawijały papier na wałki. Wałki te później cięto na rolki, tak więc miałem dostęp do papieru, który później kradłem i sprzedawałem za pieniądze lub alkohol w knajpie. Na papierni pracowały również kobiety, z którymi miałem układ, one też dawały mi papier na sprzedaż, który później wynosiłem przez bramę i sprzedawałem po rodzinie. Na papierni poznałem dziewczynę, która później okazała się moją żoną. Oboje mieliśmy deputat po 15 rolek, w sumie 30 rolek. Handlowało się na prawo i lewo, pieniądze były zawsze lewe, więc chodziłem do knajpy na piwo, przy okazji zyskiwałem nowych kupców. Zdarzało się sprzedawać gazety „z gołymi babami”, które były zwożone z kiosku - gazety były stare. Zwożone były również książki z drukarni. Książki te były w częściach, które po złożeniu w całość było można sprzedać za alkohol. Tak więc moje życie polegało na handlu i piciu alkoholu, gdzie się da.

Teraz gdy jestem dorosły chciałbym cofnąć czas, aby swoje życie zacząć od nowa. Na tym kończę moje nie najweselsze wspomnienia. Koledzy mówią, że mój cykl może przestrzec młodych ludzi przed pochopnym sięganiem po alkohol, czy inne używki. Takie założenie kierowało moimi intencjami od samego początku, kiedy sięgałem po długopis.

Eugeniusz

Z PRACOWNI ARTETERAPII





NASZA GALERIA



Z Galerii „Pod Wieżą”

Czytelnikom oraz panu Andrzejowi, odrobinę zimy na Boże Narodzenie.

Redakcja



Z POEZJĄ NA TY

Znrodzenia ...

W żłobie leży Dzieciątko,
Boże to niemowlątko.
Poduszczyka nie jest mu podana,
Jeno garstka pachnącego siana.

Takie były narodziny,
Tejto radosnej – czekanej Dzieciny.
Od narodzenia w trudzie i znoju,
Nie znalazło Ono nigdy spokoju.

Dziś wszyscy Go mamy,
To dlaczego ciągle narzekamy.
Przykład bierzmy z Dzieciątka,
Cieszymy się ze wszystkiego.

Taka jest wola Ojca naszego.

Władek Melski

Tęsknota

Znalazłam dzisiaj na ulicy
Mały, zwiędły kwiatek.
Znalazłam dzisiaj na ulicy
Łzę, smutek, czyjaś stratę.
Owinęłam myśli w gazetę,
Zarzuciłam marzenia za kołnierz.
Wsunęłam chłodną dłoń w kieszeń
I poszłam dalej - zapomnieć.

Joanna S.

Dojrzej wac

Plastrem zakleili śmierć,
Wyprostowali myśli z sumienia,
Zakreślili na pocztówkach deszcz.
Wyszywają w plecach gwiazdy,
Podręczną bazę nieba.
Na receptę dożylnie trzy razy dziennie oddech.
Poprute słoneczniki,
Przybrudzone słońcem
Łzawią.
W doniczce dojrzewa życiem osobowość.
Jeszcze jutro będzie trochę tonąć
W zbyt czarnej herbacie.

A. P.

Życzenia

Niech te święta, tak wspaniałe,
Będą całe, jakby z bajek.
Niechaj gwiazdka z nieba leci,
Niech Mikołaj tuli dzieci.
Biały puch niech z góry spada,
Niechaj piesek w nocy gada.
Niech choinka pachnie pięknie,
No i radość będzie wszędzie!

Staropolskim obyczajem,
Gdy w Wigilię gwiazda wstaje,
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,
Wszyscy, wszystkim ślą życzenia.
Przy tej pięknej sposobności
I ja życzę Wam radości,
Aby wszystkim się darzyło,
Z roku na rok lepiej było.

Ryszard

U nas

W naszym szpitalu jest tak,
Że każdy tu chodzi prawie, jak rak.
Rano dawkę ci da,
Do końca dnia, duży odlot już masz.
Personel poszedł już spać,
Pora zacząć już spać,
Pora zacząć już tańczyć i grać.
Już ranek się zbliża,
Jest już tuż, tuż,
Więc pora się kłaść ...

M. E.



Miłosne sms - y

Dla Ciebie najpiękniejsze kwiaty,
Dla Ciebie prawdy najmądrzejsze.
I ciepłe wiosny, złote jesienie.
Bo jesteś mych marzeń spełnieniem.

Kamil



Szopka Bożonarodzeniowa

Porodziła swego pierworodnego syna, owinęła w pieluszki i położyła w żłobie – mówi Ewangelia św. Łukasza. Historia Bożego Narodzenia od stuleci znajduje odbicie w opowieściach, pieśniach i szopkach – jest niewyczerpanym źródłem natchnienia dla ludzkiej wyobraźni. Podanie głosi, że pierwsza szopka powstała 1223 r. w jaskini niedaleko wioski w Graccio we Włoszech z inspiracji św. Franciszka z Asyżu. Do Polski przywędrowała pod koniec XIII wieku. Z czasem stała się niezwykle ważnym elementem świąt Bożego Narodzenia. Proste, kryte strzechą stajenki z ruchomymi lalkami wewnątrz. Jeszcze do niedawna były montowane w każdej polskiej chacie. Niektóre, zwłaszcza te krakowskie, zasłynęły jako prawdziwe arcydzieła. Podróż przez Polskę w okresie Świąt Bożego Narodzenia, to okazja do podziwiania betlejemskiej stajenki. Żłóbek jest w każdym kościele, a w niektórych parafiach do obejrzenia szopek zapraszają tablice przed kościołem. Twórcami figur jasełkowych byli prości rzemieślnicy, posługujący się drewnem i gliną, czy mokrym chlebem. Mieli oni zwyczaj ciągłego wzbogacania szopek o nowe sceny, tak że dzisiaj, wiele z nich, z trudem mieści się w jednym pomieszczeniu. Jedną z najwspanialszych szopek powstała w 1948 r. - zaraz po odbudowie Warszawy z gruzów – w kościele ojców Kapucynów. Niegdyś skromna, ręcznie poruszana figurami, przeobraziła się w starannie co roku przygotowywaną, wspaniałą inscenizację, w której bierze udział około 50 postaci – mają one od 50 cm do 1 m wysokości. Polskim zwyczajem Świętą Rodzinę otaczają postacie historyczne. Św. Franciszek prowadzi korowód, w którym zachwycone dzieciaki i wzruszeni dorośli rozpoznają Mieszka I, Sobieskiego, Królową Jadwigę czy Lecha Wałęsę. Najbardziej oryginalne, niespotykane gdzie indziej w świecie szopki, powstały w XIX wieku w okolicach Krakowa. Murarze – którzy często od jesieni do wiosny nie mieli pracy – to z drewna, tektury i papieru tworzyli kolorowe, fantazyjne modele, wzorowane na kościołach i pałacach Krakowa. Dzieciątko, Maria i św. Józef, przedstawiani byli we wspaniałych sceneriach – szopki zaczęły błyszczeć srebrem, złotem i cekinami. Co roku w Rynku Głównym u stóp pomnika Mickiewicza, rozgrywa się niezwykle widowisko. Z całego kraju przychodzą tu na konkurs ludzie, którzy budowali swoje szopki przez wiele miesięcy, a nawet cały rok. W tej pracy uczestniczą całe rodziny, a tradycja przechodzi z pokolenia na pokolenie. Od wczesnego ranka na rynku panuje ruch, uczestnicy konkursu wystawiają swoje dzieła. O godz. 10:00 trudno się przecisnąć. Dokładnie w południe na sygnał Hejnału Mariackiego, rusza korowód z szopkami do pobliskiego Muzeum Historycznego. W muzeum, znajduje się największa w Polsce kolekcja szopek. Nagrodzone prace może oglądać do połowy lutego, potem powędrują do innych muzeów i zbiorów prywatnych właścicieli. Szopki przyciągają tłumy ludzi. Bogactwo, wyobraźnia i inwencja twórców, cieszy oczy zwiedzających – zarówno dzieci jak i dorosłych. Udział w misterium Bożego Narodzenia, to fascynujące przeżycie.

P.S.

Wigilia Bożego Narodzenia – święto najbardziej rodzinne. W tym dniu zapomina się o krzywdach, żalach i wybacza się ludzkie błędy. Różni ludzie, bez względu na kolor skóry, stopień pokrewieństwa i stan, gromadzą się wspólnie, aby po rozbłyśnięciu pierwszej gwiazdki, zasiąść do wieczerzy wigilijnej.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego 2012 roku, szczęścia, zdrowia, pomyślności śle Czytelnikom „Naszego Biuletynu”

Henryk

Środowiskowy Dom Samopomocy dla Osób Psychiczenie Chorych w Rybniku - Niedobczycach

„Cogito Noster”

ul. Andersa 6 tel. 32 4257027, 4257115

Oferuje pomoc w zakresie:

- terapii dziennej
- całodobowego hostelu
- usług Zespołu Psychiatrii Środowiskowej (rehabilitacja poprzez specjalistyczne oddziaływania terapeutyczne w miejscu zamieszkania).

REDAKCJA DZIĘKUJE

Dyrekcji Szpitala

ZA UŻYCZENIE
ŚRODKÓW TECHNICZNYCH
NIEZBĘDNYCH DO DRUKU
„Naszego Biuletynu”

**JEŻELI TY LUB KTOŚ Z TWOICH BLISKICH,
JESTEŚCIE OFIARAMI PRZEMOCY ZE STRONY
CZŁONKA RODZINY...**

**Nie wstydź się, skorzystaj z pomocy OPS
SPECJALISTA PRACY Z RODZINĄ
mgr Hanna Szwagierczak
prosi o kontakt tel. 506 14 56 41**

Stowarzyszenie działające na rzecz osób chorych psychicznie i ich rodzin

Homo - Homini

Rybnik, ul. Gliwicka 33, tel. 32 4328237

Zaprasza na spotkanie Grupy Wsparcia dla

osób chorych psychicznie i ich rodzin.

Spotkania odbywają się w Klubie Pacjenta w

czwartki o godz. 15.00 (zadzwoń przed przyjściem).

**Oddział Dzienny Terapii Uzależnienia od Alkoholu
w SPZOZ Państwowym Szpitalu dla Nerwowo
i Psychiczenie Chorych w Rybniku, ul. Gliwicka 33,
tel. 32 4328182**

Program terapeutyczny jest realizowany przez **7-8 tygodni**. Zajęcia terapeutyczne odbywają się codziennie **od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00**. W ramach świadczeń pacjenci otrzymują dwa posiłki (śniadanie i obiad). Na czas leczenia istnieje możliwość wydania zwolnienia L4

Wstępne rozmowy diagnostyczno-kwalifikacyjne odbywają się w **środę, czwartek i piątek od godziny 10.00 do 12.00**. Po zakwalifikowaniu do przyjęcia do programu terapii ustalany jest termin przyjęcia.

Uczestniczysz w terapii, a jednocześnie nie tracisz kontaktu z bliskimi na czas leczenia!

**Klub Pacjenta
Czynny codziennie od
8.00 -15.00**

W soboty od 8.00 – 12.00

CENTRUM MEDYCZNE

**Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
44-200 Rybnik, ul. B. W. Politycznych 3
Poradnia Zdrowia Psychicznego
i Zdrowia Psychicznego dla Dzieci.
Tel. 32 43 29 453**



**BIBLIOTEKA
SZPITALNA
ZAPRASZA!**

Zachęcamy do skorzystania z bogatego księgozbioru. Oferujemy powieści historyczne, obyczajowe, wojenne, przygodowe, reporterskie. Literaturę popularno-naukową, fantastykę, literaturę dziecięcą oraz młodzieżową. Na miejscu działa czytelnia, w której można przejrzeć prasę i skorzystać z księgozbioru podręcznego.

Czynna: od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.30 do 16.00

**ODDZIAŁ PSYCHIATRYCZNY
DZIENNY**

Szpital Psychiatryczny
44 - 200 Rybnik, ul. Gliwicka 33
Tel. 32 43 28 193, lub 43 28 162

Proponuje następujące formy leczenia i rehabilitacji:

- Farmakoterapię
- Psychoterapię indywidualną i grupową
- Społeczność terapeutyczną
- Treningi umiejętności społecznych
- Muzykoterapię i relaksację
- Psychorysunek
- Terapię zajęciową
- Psychoedukację

Czas trwania zajęć: (oprócz sobót i niedziel)
w godz. 8.00 - 14.00.

Wypożyczalnia Zbiorów Muzycznych

Miejska Biblioteka Publiczna przy ul. Szafranka 7, pierwsze piętro. Godziny otwarcia:
Pn. 11.00 - 19.00, Wt. Śr. Pt. 9.00 - 19.00, Czw. 8.00 - 14.00
Do dyspozycji wypożyczających wyłożone są katalogi alfabetyczne. Pamiętajmy „Muzyka łagodzi obyczaje”!

Poradnia Zdrowia Psychicznego

44 - 200 Rybnik, ul. Gliwicka 33
tel. 032 4328229 (możliwość rejestracji telefonicznej)
E-mail: poradnia@psychiatria.com

KRZYŻÓWKA

1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				
11				
12				
13				
14				

1. Jadowity wąż z Indii
2. Cześć ciała człowieka
3. Dawniej do pieczenia mięs
4. Napój ssaków
5. Przyjęta norma, reguła
6. Niejedna w szkole
7. Święta księga muzułmanów
8. Zarost
9. Marka aparatu fotograficznego
10. Grzyb z brzeziny
11. Odpady po oczyszczaniu zboża
12. Postać z filmu „Cztery pancerni i pies”
13. Przed owocem
14. Były Akermańskie

Kibic**A to ciekawe!**

Ciąg dalszy cyklu herbacianego:

J. Czochralski przez pomyłkę zanurzył stalówkę w rozgrzanej cynie, a nie w atramencie. Zobaczywszy właściwości, wyznaczył zasady produkcji procesorów komputerowych.

*

Vic Hayes chcąc pozbyć się plątaniny kabli komputerowych w swoim gabinecie, rozpoczął prace nad Internetem bezprzewodowym. Stworzył standard Wi – Fi.

*

Dick Drew zmotywowany przez lakiemika, który miał problem z malowaniem samochodów dwoma kolorami farb, wynalazł taśmę samoprzylepną, która ułatwiła tę czynność.

*

Pacjent szpitala dziecięcego pod wpływem dobranocki „Jacek i Agatka” wpadł na pomysł nagradzania dorosłych przez dzieci. Tak powstał Order Uśmiechu.

Hanys**Uśmiechnij się!**

Zbliżają się święta, lecz w rodzinie Jasia się nie przelewa. Zdesperowany Jasio

pisze list do św. Mikołaja:

"Drogi św. Mikołaju, jestem bardzo biedny, ale chciałbym dostać na gwiazdkę klocki Lego, piłkę i kolejkę elektryczną."

Panie na poczcie nie bardzo wiedzą co zrobić z tym listem, gdyż Jasio nie napisał adresu do Mikołaja. Postanawiają przeczytać list. Tak się wzruszają losem biednego Jasia, że

postanawiają spełnić jego życzenia.

Jednak pracownicy poczty same dużo nie zarabiają, więc pieniędzy starczyło tylko na piłkę i klocki. Wysyłają prezenty do Jasia.

Po jakimś czasie przychodzi list od Jasia, panie na poczcie otwierają go i czytają: "Drogi Mikołaju dziękuję Ci za wspaniałe prezenty, a tę kolejkę to pewnie te jędze z poczty ukradły".

Pani pyta dzieci, kim chciałyby zostać, gdy dorosną.

Prawie wszystkie chcą być biznesmenami, aktorami, kosmonautami tylko Jasio oświadcza, że będzie Świętym Mikołajem.

- A to czemu? - pyta zdziwiona pani.

- Bo będę pracować jeden dzień w roku...

Jasio do mamy:

- Mamusiu, to prawda, że dzieci przynosi bocian?

-Tak synku.

-A Święty Mikołaj przynosi prezenty?

-Tak Jasiu.

-A ty gotujesz, sprzątasz i robisz zakupy?

-Tak skarbie.

-To właściwie po co trzymamy tatę?

- Mamo, z mego listu do św. Mikołaja wykreśli kolejkę elektryczną, a wpisał łyżwy.

- A co, nie chcesz już pociągu?

- Chcę, ale jeden już znalazłem w Waszej szafie.

Marian